

700 tys. dzieci wyjedzie na kolonie i półkolonie

WARSZAWA (PR). W roku bież. wyjedzie na kolonie 490 tys. dzieci, na półkolonie z górą 205 tys. Aby młodzież spędzała wczasy letnie w jak najodpowiedniejszych warunkach, już obecnie trwają przygotowania do kolonii.

Na czele całej akcji kolonijnej, którą zajmuje się przewodniczący powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, staną ma Pełnomocnik Rządu do spraw wczasów. Na pierwszym planie zakwalifikowano 2816 miejscowości na kolonie w okolicach górskich i nadmorskich. Rady zakładowe i Komitety Rodzicielskie mają przeprowadzić do dnia 1 kwietnia akcję kwalifikacyjną dzieci.

We wszystkich powiatach odbywa się rekrutacja kadr wychowawców spośród nauczycieli i aktywistów ZMP.

Powódź na Jawie

WARSZAWA (PR). Według doniesień z Indonezji, na wyspie Jawie, silne deszcze monsunowe spowodowały wielkie powodzie. Kłęska powodzi pozbawiła tysiące ludzi dachu nad głową, są również ofiary w ludziach. Na niektórych liniach kolejowych został wstrzymany ruch pociągów.

Młodzież z całego świata zwiększył udział w walce o pokój

Z obrad Komitetu Wykonawczego ŚFMD

PRAGA (PAP). W sobotę 10 bm. zakończyły się w Pradze obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w których wzięło udział 37 delegatów z 25 krajów.

Jednym z najważniejszych zadań ŚFMD i jej organizacji członkowskich — stwierdza w swej rezolucji Komitet Wykonawczy — winna być w chwili obecnej walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, o utrwalenie pokoju na świecie.

Uchwalony został również tekst odezwy, wzywającej młodzież całego świata do masowego udziału w pracach przygotowawczych do III Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie.

Komitet Wykonawczy ŚFMD opublikował protest przeciwko haniebnemu dekretowi rządu francuskiego, uniemożliwiającemu działalność Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowej Demokratycznej Fed. Kobiet i Światowej Federacji Związków Zawodowych na terenie Francji.

Komitet Wykonawczy ŚFMD przesłał do prezydenta Trumana telegram, protestujący przeciwko straceniu w Martinsville 7 niewinnych Murzynów.

20 tysięcy brytyjskich dokerów porzuciło pracę

WARSZAWA (PR). Źródła brytyjskie podają o rozszerzaniu się zasięgu strajku dokerów w Anglii. W chwili obecnej liczba strajkujących wzrosła do 20 tys. Około 200 statków stoi uneruchomionych w portach.

Kopaczki — giganty zastępują tysiące ludzi

WARSZAWA (PR). W Związku Radzieckim zastosowano ostatnio nowe kopaczki elektryczne. I tak kopaczka objętości 3 m sześć. zastępuje pracę 400 robotników, inna zaś kopaczka o objętości 14 m sześciennych i długości ramienia 65 m zastępuje pracę 7.000 robotników.

GTOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VII ABC

Poznań, wtorek 13 lutego 1951 r

Nr 43 (2141)

Wstrząsające dokumenty zbrodni barbarzyńców amerykańskich w KOREI

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-En przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym przytacza wstrząsające fakty potwornych zbrodni, popełnionych przez najeźdźców amerykańskich i ich lisymanowskich pachołków w Korei.

Oślanając się flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych

— głosi pismo Pak Hen-Ena — imperialiści amerykańscy już ósmy miesiąc prowadzą okrutną, niesprawiedliwą i zaborczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Dniem i nocą leje się krew narodu koreańskiego. Otwarte miasta i wsie koreańskie obracane są w ruiny, a mienie narodowe jest niszczone.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dysponuje licznymi materiałami, które dowodzą niebezpieczeństwa, że wojska amerykańskie i marionetkowe władze lisymanowskie dokonały wielu zbrodni stanowiących jawne i cyniczne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej.

W swej zwierzęcej nienawiści do narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę o wolność i niepodległość, Amerykanie i lisymanowcy katowali i mordowali masowo najlepszych patriotów i niewinnych mieszkańców Korei, gwałcili kobiety, ograbiali ludność, burzyli przedsiębiorstwa przemysłowe, niszczyli zakłady użyteczności publicznej oraz zabijali kultury narodu koreańskiego.

W okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. — w mieście tym oraz jego okolicach w sposób bestialski zakałowano i zamordowano około 43.590 mieszkańców.

Przed rozstrzelaniem ofiary interwencji amerykańskich poddawano okrutnym torturom. Obcinano im uszy i nosy, wylupywano oczy, łamano ręce i nogi, wieszano głowę w dół, przypiekano ogniem, oblewano na mrozie wodą, morzono głodem i poddawano innym średniowiecznym torturom.

Tyfus i głód dziesiątkują ludność Korei południowej

MOSKWA (PAP). Korespondenci „Prawdy” donoszą, że w Korei południowej, okupowanej przez interwencję amerykańską, szaleje głód i epidemie. Uchodzący koreańscy, którzy przedzierają się z Korei południowej do wyzwolonych przez Armię Ludową okęgów, opowiadają, że Amerykanie i lisymanowcy przekształcili Koreę południową w olbrzymi obóz koncentracyjny, gdzie głód i tyfus plamisty pochłania codziennie tyle prawie istnień ludzkich, co terror oszalałych interwencji, mordujących tysiącami patriotów koreańskich.

W okupowanych przez Amerykanów rejonach, w których szaleje epidemia tyfusu, nikt nie udziela ludności pomocy lekarskiej. Oslabieni mieszkańcy Korei południowej skazani są na śmierć z wycieńczenia. Wielu z nich żywi się korą drzewną. W okęgach Korei południowej, w których panoszą się jeszcze Amerykanie,

Najeźdźcy amerykańscy wprowadzili w Seulu reżim najbezzględniejszego terroru. W czasie okupacji Seulu aresztowano ponad 75 tysięcy mieszkańców miasta. Wszystkie więzienia, magazyny i podziemne korytarze świątyn przepełnione były aresztowanymi. Z ogólnej liczby aresztowanych interwencji, według niekompletnych danych, zamordowali ponad 28 tysięcy osób. Ponadto tysiące więźniów zmarło z głodu.

Podczas ewakuacji Seulu Amerykanie uprowadzili na południe ze wszystkich więzień ponad 17 tysięcy osób. W drodze Amerykanie rozstrzelali 10 tysięcy aresztowanych.

Interwencji amerykańscy i ich lisymanowscy pachołkowie urządzali w Seulu i w jego okolicach nocne oblavy na kobiety. W dzielnicy Sonbukton interwencji aresztowali w czasie oblavy i zgwałcili ponad 300 dziewcząt i kobiet. Wiele z nich po zgwałceniu w bestialski sposób zamordowano.

Przed ewakuacją Seulu najeźdźcy amerykańscy ograbili ludność, wywieźli do Japonii urządzenia fabryczne oraz cenne eksponaty z muzeów państwowych. Czego nie mogli wywieźć, niszczyli. Wyszadzili w powietrze i palili domy mieszkalne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Remilitaryzacja zdradą wobec milionów ludzi Narody występują przeciwko polityce zbrodni

NOWY JORK (PAP). 8 lutego odbył się w Nowym Jorku wiec członków związków zawodowych pod hasłem protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Na wiecu przemawiali m. in.: przewodniczący Komitetu Kobiet w Obronie Pokoju — Paolone, twórca niezależnego Związku Zawodowego Gońców — Brown, przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Futrzarskiego i Skórzanego — Ben Gold, delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — Seek, przewodniczący Kongresu Słowian Amerykańskich — Krzycki, pisarz Kahn i znany uczyony murzyński — Dubois.

Wszyscy mówcy podkreślali, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jest zdradą wobec milionów ludzi, którzy zginęli w czasie wojny z faszyzmem i że zbrojenie Niemiec Zachodnich wzmacnia niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej.

Leon Krzycki wezwał do energicznej walki o pokój, podkreślając, że większość narodu amerykańskiego sprzeciwia się polityce podżegaczy wojennych.

Ben Gold wskazał, że naród amerykański coraz bardziej wsłuchuje się w potężny głos w obronie pokoju.

BERLIN. Coraz szersze rzesze ludności Trizonii wyrażają

Z frontu walk w KOREI

PEKIN (PAP). Ogłoszony w niedzielę komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu prowadzą walki z nieprzyjacielem, który przeszedł do kontrofensywy na północ od Suwonu i zadając mu duże straty w ludziach.

W ciągu ostatnich kilku dni w rejonie Seulu i Suwonu oddziały Armii Ludowej zestrzeliły 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Dnia 1 lutego w pobliżu Kamyn najechał na minę i zatonił jeden okręt nieprzyjacielski.

swoj protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W fabrykach i zakładach przemysłowych nadal przebiega akcja zbierania podpisów przeciwko zbrojeniom. Tak np. w wielkich zakładach samochodowych w Norymberdze 93 proc. robotników wypowiedziało się przeciwko wojennej polityce Adenauera, a w fabryce Boscha w Stuttgarcie uczyniło to ponad 94 procent załogi. Rady zakładowe przedsiębiorstw budowlanych w Essen jednomyślnie poparły apel hutników Zagłębia Ruhry w sprawie zwołania konferencji robotników Europy zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

PARYŻ. W całej Francji pomyślnie przebiega kampania zbierania podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ramach plebiscytu ogólnonarodowego w 35 departamentach Francji zebrano dotychczas 2 miliony podpisów. Z pozostałych 55 departamentów nie nadeszły jeszcze oficjalne dane.

Pogrzeb ofiar w katastrofie górniczej we Francji

PARYŻ (PAP). W sobotę odbył się w miasteczku górniczym Bruay pogrzeb 12 ofiar katastrofy w kopalni nr 5—Bis. Górniczy ci, wśród których znajdowało się 2 Polaków, zginęli pod ziemią w wyniku eksplozji gazu, który nagromadził się z powodu złej wentylacji.

Nad trumnami ofiar katastrofy przemawiał m. in. konsul polski Ładysz.

„Ce Sotr” donosi, że prawie we wszystkich kopalniach departamentu Nord i Pas de Calais w czasie pogrzebu przerwali pracę wszyscy górnicy.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło rezolucję, w której podkreśla, że odpowiedzialność za tę katastrofę ponoszą obecni władcy Francji i demaskuje nieludzkie metody wyzysku robotników w kopalniach.

Pracujący chłopci wykonują plan skupu zboża Zespołowa gospodarka prowadzi do dobrobytu Wreczenie nagród zwycięskim gromadom za współzawodnictwo w skupie zboża

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. odbyły się uroczystości wreczenia dwu pierwszych ogólnokrajowych nagród za osiągnięcia w planowym skupie zboża w grudniu ub. roku — gromadzie Pozjacz w woj. rzeszowskim i grom. Czechnów w woj. wrocławskim oraz drugiej nagrody — gromadzie Karpiny w woj. gdańskim.

Na uroczystości do Pozjacza (gm. Skubno, pow. Przemyśl, woj. rzeszowski) przybyły masy chłopów również z okolicznych wsi.

Przedstawiciel głównej komisji współzawodnictwa w

rolnictwie przy zarz. gł. ZSCH przekazał gromadzie pierwszą nagrodę krajową w postaci wyposażenia świetlicy oraz aparatu radiowego. Nagrodę tę gromada Pozjacz otrzymała za wykonanie grudniowego planu dostawy zboża w 289 proc. Chłopi z grom. Pozjacz wykazali pełne zrozumienie swych obywatelskich obowiązków.

Delegat gromady Pozjacz, ob. Zyga złożył w imieniu wszystkich mieszkańców wsi zobowiązanie, iż do dnia 18 bm. dostarczą oni do punktu skupu dodatkowo 15 ton zboża.

Gromada Czechnów (gmina Runa, pow. Góra Śląska, woj. wrocławskie) już w dniu 9 grudnia ub. roku odstawiła zbiorowo resztę zadeklarowanego zboża i wykonała plan gromadzki na rok gospodarczy 1950/51 w 146 procentach. Jest to przede wszystkim wynik wzorowej pracy „trójki” gromadzkiej, której członkowie — Talarowski, Górski i Kwaśny pierwsi w gromadzie odstawili z wysoką nadwyżką zboże do punktu skupu i własnym przykładem zmobilizowali wszystkich chłopów gromady do walki o przedterminowe wykonanie planu skupu zboża.

Podczas uroczystości wreczenia gromadzie Czechnów pierwszej ogólnokrajowej nagrody w postaci aparatu radiowego i biblioteki, członek „trójki”

— Klemens Talarowski stwierdził: „gromada nasza wykonała z nadwyżką plan skupu zboża. Większość gromady uchwaliła w dniu 9 bm. założyć spółdzielnię produkcyjną pod nazwą „Nowa Droga”.

Członkowie nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej wysłali list do Prezydenta Bieruta, stwierdzając, że w zespołowej gospodarce widzą drogę do podniesienia dobrobytu materialnego, rozwoju kultury i oświaty oraz wykonania wielkich zadań planu 6-letniego.

Drugą ogólnokrajową nagrodę za przedterminową dostawę zboża wreczono w dniu 11 bm. gromadzie Karpiny (gm. Sadlinki, pow. Kwidzyn, woj. gdańskie), liczącej 52 drobne gospodarstwa, która do dnia 30 grudnia ub. roku znacznie przekroczyła plan dostaw na rok 1950/51.

Chłopi z Karpiny wezwali wszystkie gromady woj. gdańskiego, by za przykładem Kręckowa przedterminowo realizowały plan skupu zboża.

Strajk 40 tysięcy górników francuskich

WARSZAWA (PAP). W północnej Francji zastrajkowało wczoraj 40 tysięcy górników, na znak protestu przeciwko warunkom pracy i brakowi ochrony pracy w kopalniach, co spowodowało śmierć 12 górników w ubiegłą środę.

Pismo ministra Pak Hen-En

do przewodniczących Zgromadzenia Ogólnego ONZ
i Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

szkalne, fabryki, zakłady użyteczności publicznej, szkoły, szpitale i zabytki kultury. W Seulu zburzono i zniszczono około 80 proc. domów mieszkalnych. Niektóre dzielnice zupełnie zostały starte z powierzchni ziemi.

Z Seulu i jego okolic Amerykanie i lisymanowcy przemocą uprowadzili na południe setki tysięcy mieszkańców spośród ludności cywilnej, strasząc ich, że na miasto zrzucone zostaną bomby atomowe i jeśli pozostaną w Seulu — zginą.

Nie tylko w Seulu — stwierdza pismo ministra Pak Hen-Ena, lecz również we wszystkich okęgach, w których znajdowali się najeźdźcy amerykańscy, pozostali niezatarte

ślady ich krwawych zbrodni. Wiedząc, że naród koreański nie będzie tolerował w swym kraju okupantów, Amerykanie przy pomocy niesłychanego terroru usiłują bezskutecznie zastraszyć ludność cywilną.

W Seulu i w sąsiednich okęgach rozpinali patriotów koreańskich na krzyżu, zakopywali we wspólnych mogiłach żywe kobiety z dziećmi u piersi, wycinali w pień rodziny aktywistów i zwolenników republiki ludowo-demokratycznej, rabowali ich mienie, gwałcili kobiety, dziewczęta i małe dziewczynki.

Pismo ministra Pak Hen-Ena wylicza dziesiątki zbrodni, popełnionych przez Amerykanów i lisymanowców.

Według zeznań wielu naocznych świadków — stwierdza dalej minister Pak Hen-En — oddziały policji seulskiej w okresie od 27 września do 15 października 1950 r. codziennie wpakowywali aresztowanych do worów i na ciężarówkach wywozili do rzeki Hangan i tam wrzucali do wody. Policjanci lisymanowscy wiązali aresztowanych po 10 osób, wywozili do lasu w okolicach Seulu i tam żywych zakopywali do ziemi.

Przytoczone wyżej przykłady — stwierdza w swym piśmie minister Pak Hen-En — są tylko nieznaczna część licznych faktów znanych rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Naród koreański oburzony jest z powodu tych bestialskich zbrodni najeźdźców amerykańskich, którzy brutalnie gwałcą normy prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej. Naród koreański wie, że wraz z nim przeciwko tym zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei protestują wszystkie inne miłujące pokój narody świata.

Naród koreański, walczący o niepodległość i wolność swej ojczyzny przeciwko agresorom imperializmu amerykańskiego, niezłomnie jest zdecydowany przy aktywnym poparciu i pomocy miłujących pokój narodów całego świata jeszcze bardziej wzmocnić swą walkę, by odnieść ostateczne zwycięstwo.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — stwierdza w zakończeniu minister Pak Hen-En — domaga się położenia kresu zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei, popełnianym pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz ukarania zbrodniarzy wojennych — organizatorów i kierowników tej zbrodni.

Pomoc okulistyczna dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Zdrowia odbyła się narada dyrektorów klinik ocznych Akademii Medycznych, dyrektorów Centralnych Wojewódzkich Poradni Okulistycznych i przedstawicieli Towarzystwa Okulistycznego, poświęcona sprawie dalszego rozszerzenia i polepszenia pomocy okulistycznej dla świata pracy.

Zebrani ustalili wytyczne pracy tego działu lecznictwa na najbliższą przyszłość. Szczególną opieką otoczeni zostaną robotnicy zatrudnieni w przemyśle. Specjalne ekipy lekarskie dokonywać będą w zakładach pracy, hutach i kopalniach, a zwłaszcza tam, gdzie praca jest szczególnie szkodliwa dla wzroku, częste badania robotników. Komisje te dbać będą o właściwy stan urządzeń BHP, jak urządzania zabezpieczające przy maszynach, specjalne okulary ochronne itp.

Victor Leduc

Pleven powrócił — aby odejść

Korespondencja własna API

Dziennik „Combat” robiąc bilans podróży pana Plevena do Warszawy przytacza następujący dowcip zasłyszany w kuluarach Zgromadzenia Narodowego: „Pleven wyjechał — aby zostać (przy władzy — przyp. autora), a wraca — aby odejść”.

Formuła ta właściwie doskonale maluje sytuację p. Plevena i jego rządu.

Jakie są konkluzje, które można wyciągnąć z jego spotkania z prez. Trumanem, z obszernego choć beztreściwego komunikatu wydanego po tych rozmowach oraz z licznych przemówień i deklaracji, które towarzyszyły temu spotkaniu?

Faktem jest, że w czasie rozmów z Trumanem Pleven zrezygnował ze wszystkiego, co

mogło choćby trochę przypominać jakiejkolwiek zastrzeżenie wobec polityki amerykańskiej i zrezygnował z ostatnich pozorów niezawisłej polityki ze strony Francji.

Pleven nie wahał się również zaspokoić w pełni żądań rządu amerykańskiego i kapitalistycznych kół amerykańskich, jeśli chodzi o swobodę opanowania przez nie rynku francuskiego.

W ten sam sposób Pleven zaakceptował pełną zgodę na amerykańskie plany odbudowy militarnego niemieckiego. Zapowiedziana obecność obserwatora amerykańskiego na kon-

ferencji, mającej się odbyć w Paryżu w lutym (prawdopodobnie piętnastego) w sprawie „armii europejskiej” — nie powinna sprawić, abyśmy zapomnieli, że komunikat wspomina o zbrojeniach Niemiec na podstawie decyzji brukselskich. Oznacza to, że zbrojenia Niemiec w każdym razie nie są uzależnione od utworzenia armii europejskiej (która zresztą gdyby nawet powstała, stanowiłaby tylko zwykłe zamaskowanie różnych armii koalicji atlantyckiej łącznie z Niemcami Zachodnimi).

Co przywoził z sobą Pleven w zamian za swe całkowite podporządkowanie się Waszyngtonowi?

Kilka podejrzaných obietnic. Np. obietnica „broniienia” Europy, użycia na jej terenie „broni atomowej w celach taktycznych”, w chwili gdy przeprowadzane doświadczenia w tej mierze dadzą wyniki „zadowalające”. Także obietnica „przygotowania przez grupy międzynarodowe rozwiązania problemów surowców, zwykłych cen i inflacji”.

Z powyższych wypowiedzi widać, że w walkach pana Plevena nie ma niczego, co mogłoby napędzić entuzjazm narodu francuski. Premier francuski powraca z pustymi rękami, przywiązany nadto jeszcze ciśnieniu, niż kiedykolwiek do lańcucha, który dźmierzy Waszyngton...

Tymczasem rozbieżności między partiami większości rządowej w sprawie reformy wyborczej wzrosły, problem szkolny i problemy społeczne czekają rozwiązania; podwyższenie dodatków rodzinnych i rent dla emerytów pracy, rewaloryzacja płac górników i pracowników transportu paryskiego — oto główne, choć nie wszystkie trudności. Wszystko to są problemy, których obecna większość rządowa nie jest w stanie rozwiązać.

MRP proponuje podwyższenie dodatków rodzinnych o 40 procent. Propozycja ta najwidoczniej ma na celu przysporzenie trudności rządowi (dla którego MRP także należy). Ta sama partia domaga się również, aby szkolnictwo wyznaczone było popierane przez skarbnicę państwa. Zadanie to ma na celu przysporzenie kłopotu socjalistom i niektórym radykałom, którzy, zgodnie z tradycją, zmuszeni są opowiadać się za świeckim nauczaniem, gdyż muszą brać pod uwagę opinie swoich wyborców.

Manewry MRP zmierzają w rzeczywistości do przyspieszenia kryzysu rządowego na gruncie problemów drugorzędnych.

Poza tymi wszystkimi gierkami i manewrami polityków obecnego reżimu narasta coraz głębsze niezadowolenie mas w obliczu zwykłych cen i polityki wojennej oraz zarysowuje się coraz potężniejsza wola mas położenia kresu rządowi, który depcze niezawisłość narodową i prowadzi kraj do chaosu i zbrodniczych awantur.

Dlatego, nawet jeśli jeszcze raz uda się prowizorycznie zażegnać kryzys polityczny — to jest rzeczą niemożliwą całkowite usunięcie go.

Pan Pleven istotnie wraca z Waszyngtonu, aby odejść z palacu rządowego.

Uniwersalne komplety mebli na raty

WARSZAWA (PR). Przemysł drzewny zwiększy w roku bieżącym produkcję o 26% w stosunku do roku 1950. W sprzedaży ukażą się m. in. nowe komplety mebli, każdy składający się z tapczanu, stołu krzesel, szafy i szafki. Wszystkie nowe projekty mebli opracowane zostały przez wybitnych specjalistów z tej dziedziny. Meble dostosowane są do rozmiarów nowoczesnych mieszkań.

Uniwersalne komplety mebli sprzedawane będą na raty.

Bevin nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Madrytem

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie donoszą z Madrytu, iż Wielka Brytania zgodziła się na kandydaturę Miguela Primo de Riverę — syna byłego dyktatora gen. Primo de Riverę, na ambasadora Hiszpanii francuskiej w Londynie.

„Daily Worker”, komentując tę wiadomość, stwierdza, iż wyżej wymieniony kandydat jest jednym z najbardziej znanych faszystów hiszpańskich. Naród brytyjski — stwierdza dziennik — winien oświadczyć swemu rządowi, że nie wpuści do swego kraju tego zaciekłego faszysty. Naród powinien oświadczyć Bevinowi, że nie chce nawiązania stosunków dyplomatycznych z Madrytem.

Sztandar przechodni współzawodnictwa w rękach drukarzy poznańskich

„Z dnem 1 kwietnia 1950 w zwanym Was do współzawodnictwa międzyzakładowego Stop szeregowały w liście Stop nasz przedstawiciel zgłosił się u Was 1 kwietnia 1950 — podstawowej organizacji partyjnej PZPR Rada Zakładowa Dyrekcja PWZG Warszawa Tamka 3”.

Na tle ogólnopolskiej fali współzawodnictwa klasy robotniczej udział w nim pracowników poligraficznych zwiększa się z każdym rokiem, z każdym miesiącem. Prawie równocześnie inicjatywa Zakł. Graf. im. M. Kasprzaka w Poznaniu i Walbrzyskich Zakł. Graf. w r. 1949 w kierunku zwiększenia dodatkowych wartości produkcyjnych wkrótce pociąga za sobą brać drukarską z innych ośrodków. Rozwija się współzawodnictwo, powstają kluby racjonalizatorskie, wzmaga się wysiłek dla realizacji planów produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy.

Wezwaniem Warszawskich Zakładów Graficznych do współzawodnictwa międzyzakładowego zostało natychmiast podjęte przez ogół pracowników poznańskich Zakł. Graf. im. M. Kasprzaka. Rozpoczął się okres kilkumiesięcznej wyścigowej pracy zespołowej. Dziś możemy już zanotować wynik pierwszych 2 etapów — kwiecień, maj, czerwiec i lipiec, sierpień, wrzesień 1950 r. tego współzawodnictwa. W punktacji ogólnej I etapu zwyciężył Poznań 364,3 punktami dodatnimi, przy 304 pkt. osiągniętych przez Warszawę, II etap przyniósł jeszcze

większą różnicę punktów. Poznań zdobył 331 pkt. — Warszawa 209,3.

Wyniki współzawodnictwa mówią o postępującym obniżaniu kosztów własnych zakładów, o zwiększeniu wydajności produkcji i jej jakości oraz m. in. o wzrastającym poczuciu dyscypliny pracy. Drukarze wiedzą, że te wyniki stanowią o wzroście dobrobytu klasy robotniczej, że równocześnie ich praca wzmacnia siły obozu po-

większą różnicę punktów. Poznań zdobył 331 pkt. — Warszawa 209,3.

W planie 6-letnim przemysł poligraficzny wyprodukuje ponad 146 milionów książek i podręczników szkolnych, ponad 3 miliony dziennych nakładów gazet.

koju w ich marszu do lepszego jutra ludzkości, dlatego osiągnięte sukcesy pragną nie tylko utrzymać ale i rozszerzyć jeszcze na mniej aktywne odzinki produkcji.

Na uroczystości przekazania zwycięskiej żalodze Poznańskich Zakładów sztandaru przechodniego, która odbyła się w ub. niedzielę w „Domu Druka-

I nagle Zak powiedział:

— Podobacie mi się — jego szeroka twarz jeszcze bardziej się rozszerzyła, spiaszczyła się, jakby ją ktoś z góry nacisnął. — Widziałem jak oglądaliście te auta z maszynami.

— Z maszynami? Postrzelane... Tokarnię spaskudzili.

— Uratowaliście, nie dajcie wywieźć, ten wasz, jak jego... Józek mimomówił. A teraz... I co myślicie, jakby wojna już... od Berlina wróca. Proszę bardzo, z takim jak wy... chętnie.

Doszli do domu.

Stefan zajął do piwnicy, było tu pusto, więc wprowadził Zaka do mieszkania. Kuchnia była sprzątnięta, urządzona po ludzku. Zagórny kłęczał przed paleniskiem, dokładał drzewa. Magda ubierała Basię.

Basia, ujrzawszy ojca, wyrwała się z rąk matki, zeskoczyła z łóżeczka i już chciała biec mu na przeciw, gdy spostrzegła Zaka. Zmieszana się patrzyła uważnie spod cienkich wysokich brwi. Potem jakimś rozpaczliwym ruchem, którym widocznie przezwyciężyła swoją dziecinną nieśmiałość, rzuciła się nie do ojca, lecz do kaprała Zaka. Zdziwiony i rozradowany gościem przysiadł, chwycił Basię i podniósł ją z rozpędu wysoko do góry.

— O! — zawołał. Jaka miła dziewczynka. Basia, wisząc w powietrzu odwróciła się do Zagórnego:

— To ten pan?

Zagórny otworzył usta. Nie rozumiał o co jej chodzi.

— Żołnierz, nie widzisz... mruknął.

Basia zachnęła się. Zak postawił ją na ziemi. Skoczyła do Zagórnego i coś mu gorączkowo szeptała na ucho.

Stary zaczął się śmiać chrapliwie:

— No tak, tak, ten sam!

Później zwrócił się do Zaka:

— Opowiadałem jej kiedyś, że jak przyjdą nasi, dowódca chwyci ją na ręce... Pamiętała.

Kaprał wyprostował się i sztywnym wojskowym krokiem podszedł do Magdy. Strzelił obcasami.

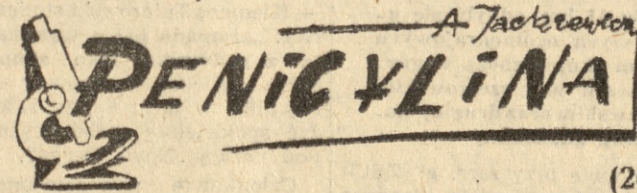
— Zak! — zawołał głośno jak na ćwiczeniach — kapral Zak! — aż szklanki zabrzęczały na stole.

Magda była w tej chwili taka ładna, pociągająca, miała wyjątkowo radosny, że Stefan nie mógł oderwać od niej oczu wdzięczny jej za to, że tak szybko doprowadziła mieszkanie do porządku, że mógł wprowadzić swego nowego znajomego do domu i nie potrzebował się tego domu wstydić.

— Moja żona — rzekł głośno.

Magda wyciągnęła rękę do kaprała, pochylił się nisko, trochę niegrzecznie, zaskrzypiał jego żołnierski pas, szczerze oplinający spłowiwały, zniszczony płaszcz i głośno, bardzo głośno pocałował ją w rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Spoważniali. Znają się zaledwie od kilku godzin. Znają się? Razem walczyli po ciemku od stosu cegieł na parceli Kotowicza do wylanych zarośli, a później wyciągnęli z ognia urządzenia z działu organopreparatów. Od cegieł do Wisły kapral Zak kierował akcją, na terenie fabryki podporządkował się rozkazom Wieczorka. Stefan nauczył się w ostatnich miesiącach nie zbliżać się zbyt łatwo do ludzi, jak to czynił dawniej. Ale tym razem był zanadto zmęczony, aby się uczuciom przeciwstawić, poza tym Zak miał na sobie mundur polskiego żołnierza, którego Stefan nie oglądał od pięciu z górą lat, poza tym była już wolność, zaczęła się Polska, tu w tej mgie, w tej ciszy, wśród dymiących ruin, Stefan chwycił Zaka za ramię i zawołał:

— Chodźcie!

Szli drogą wiodącą ku szosie. Mgła zaczęła się rozrzedzać, mijał ich hałaśliwy samochód z kilku oficerami radzieckimi. Znow zrobiło się cicho. Z mgły wylaniały się żółte ogrody, pachniały mokre liście, ziemia, butwiejąca gdzieś trawa.

— Z daleka jesteście? — spytał Wieczorek, wciąż trzymając ramię kaprała, ramię grube, twarde od potężnych mięśni.

— Spod Stanisławowa.

— Dawno w armii?

— Od początku.

Zak zaśmiał się.

— Już zapominałem. Robotnik? Żołnierz, kościuszkowiec.

— A przed tym, przed wojną?

— Kował wiejski: podkowy, osie do wozów, skoble...

Wiecie.

— Potrzebowalibyśmy dobrego kowala. Nasz nie wiadomo czy wróci.

Stary był.

— Kowala. Do czego?

— Do nas, do fabryki.

Zak przystanął.

— Przecież wojna...

Wieczorek ścisnął jego ramię. Zrobiło mu się przykro.

Ruszyli dalej.

Tylko szczekanie popłaca!

Ubośtwiany amerykański aktor filmowy — pies Lassie, o trzymuje w Hollywood rocznie 125 tysięcy dolarów! Poza tym pewna firma reklamowa płaci mu za każde szczeknięcie 1125 dolarów!...

Wnioskując z poziomu filmów amerykańskich, gwiazdory hollywoodzkie chcą koniecznie dorównać poziomowi gry czworonożnego piesiego aktora... Wskazuje na to amerykańska sztuka filmowa, schodząca coraz więcej... na psyl!...

Granice przestępstw są płynne!

Miasto Kansas City w stanie tej samej nazwy, jest największym skupieniem spelunek hazardowych.

Na całym kontynencie amerykańskim! Równocześnie rajem dla gangsterów!... Oficjalne urzędowe dane określają dochód tych zawołanych salonów gry na 30 milionów dolarów rocznie. Nikt się jednak nie zabiera do walki z tym zbrodniczym procederem.

W Ameryce dzisiejszej nie ma bowiem zasadniczej różnicy między pospolitym przestępstwem, transakcją handlową, czy wreszcie aktywnością polityczną.

Granice są tu bardzo płynne!...

Obniżka kosztów oznacza wzrost stopy życiowej

Franciszek Dańda, pracownik poznańskiego PMT, w sposób prosty określił istotę sprawy. Powiedział on, że zmniejszenie kosztów produkcji na drodze podnoszenia wydajności, usprawniania systemu oszczędnościowego i ulepszenia organizacji pracy, oznacza wzrost dochodu narodowego, a więc również i stopy życiowej ludności pracującej.

Zakład PMT, którego pracownikiem jest ob. Dańda, przystępuje obecnie do planowej walki o obniżanie kosztów. Dotychczas wysiłki zmierzające w tym kierunku miały charakter spontaniczny. Za przykład tego posłużyć może chociażby usprawnienie wspomnianego pracownika, podnoszące w dziale pakowania papierosów wydajność pracy o 100 proc. Do tej pory jednak nie prowadzono w zakładzie wnikliwej analizy ekonomicznej. Wynikało to z braku odpowiedniej komórki, tak można powiedzieć, czuwającej co dnia systematycznie i stale nad wzrostem i tworzeniem się dochodu narodowego w PMT. Pod tym względem poczyniło się dopiero pierwsze kroki.

Nie znaczy to, aby w tym zakresie mało robiono. Dokonano na drodze obniżania kosztów dość dużo — ale były to wysiłki raczej nieskoordynowane. Nie istniał w zakładzie w szczególności rozpracowany realny plan obniżki kosztów i nie mógł zresztą istnieć, bo jego opracowanie wymaga systematycznych zapisów statystycznych, szczegółowych kalkulacji, rozrachunku oddziałowego, pełnej mobilizacji załogi do wykonania zadań i wreszcie — ciągłej, stałej i dokładnej analizy ekonomicznej.

W zakładzie istniała jedynie analiza sporadyczna. W wyniku tego nie mogło należycie rozwinąć się współzawodnictwo oszczędnościowe. Dziś znajduje się ono w stanie zastój. Przyczyną tego jest niemożność ustalenia ścisłych norm oszczędnościowych. Rozbiła się więc sprawa o brak ekonomicznej analizy. Jakże tu przydałaby się pomoc poznańskich ekonomistów naukowców?

Zakład przecież w wielu wypadkach postępował słusznie i wnikliwie, rozpracowywał oddziałowe zagadnienia. Np. kierownictwo fabryki przeprowadzając zasadę pełnego wykorzy-

„Pluszownia” służy przykładem (III)

Miasteczko włókniarzy wyrośnie pod Kaliszem

Jakie są największe ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce? Na pytanie to odpowie szybko każde dziecko w wieku szkolnym: Łódź z okolicą, Bielsko-Biała, może Białystok. Zgoda, ale to jeszcze nie wszystko. Zapomnieliście o Kaliszu.

Policzmy tylko największe zakłady: Bielarnia, Dziewiarze, Konfektoria, Koronki, Odzieżowiec, no i Pluszownia, — tak nazywane popularnie przez kaliskich robotników.

Jesteśmy w „Pluszowni”. Rozmowa schodzi właśnie na temat znaczenia kaliskiego ośrodka włókienniczego.

— Fachowcy już nas doceniają. A szeroki ogół — stopniowo i on dowiaduje się o naszych osiągnięciach, możliwościach i przestaje uważać nas za „kopciuszka”.

„Extra” i „prima”

Zaczynał się rok 1950. Załogi fabryczne, należące do centralnych zarządów przemysłu włókiennego i bawełnianego rozpoczynają nowy typ współzawodnictwa, była to walka o jakość — o „extra” i „prima”.

Pracownicy „Pluszowni” długo czekali kiedy i oni zostaną wciągnięci w tę akcję. Ale Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo — Galanterijnego, do którego została zaliczona „Pluszownia” doszedł do wniosku, że w jego branżach współzawodnictwo tego typu jest niemożliwe. Wtedy „Pluszowniaczy” ujęła się ambicją i honorem.

— My „im” pokażemy, że u nas też można.

I chociaż w centralnym zarządzie i nawet w związku ki-

wano z niedowierzaniem gło-

wami i nie spieszą się z pomocą, racjonalizator Józef Sarnowski zreorganizował podział pracy w tkalni, stworzył nowe zespoły i wypowiadając bój niedowiarkom zza biurka.

I wtedy „pękła bomba” — brygada Sarnowskiego zdobyła pierwsze miejsce w województwie poznańskim. Zdobyła sztandar przechodni. Dziś o „extra” i „prima” walczą wszystkie zakłady — a w samej tylko „Pluszowni” zespołów kobiecych współzawodniczy — 47.

Wielowarsztatowcy

Albo posłuchajmy, jak to było z akcją wielowarsztatową.

Tkaczy pluszowych mało, w razie choroby któregoś — nie ma rezerwy. Trzeba coś poradzić. I wtedy przed pół rokiem występuje z inicjatywą grupa „szarych” pracowników.

— Spróbujemy przejść z dwóch krosien na trzy krosna szerokie. Można czy nie można?

Trochę wysiłku Lipczyńskiego, Nadery, pomógł majster salowy Szczot i okazało się — że można.

Ale pozytywne osiągnięcia pobudzają do dalszych wysiłków.

Pojawia się hasło — obniżka kosztów własnych. W jaki sposób dokonać tego w „Pluszowni”? I tak powstała nowa próba wielowarsztatowości.

Od 5 lutego bież. roku dział kortów przechodzi do pracy z trzech na cztery krosna. Próba wypadła pomyślnie i ośmiu pracowników może być przesuniętych do innych prac.

Produkcja ta sama, uzyskana mniejszymi kosztami — cel osiągnięty.

„Pluszownia” — jaka była...

— To wszystko jeszcze nie — uśmiechają się młodzi pracownicy „Pluszowni”. Zobaczycie dopiero co my pokażemy wkrótce, jak się przeniesiemy.

Cała fabryka czeka tej przeprowadzki z niecierpliwością. „Pluszownia” jest bowiem typowym przykładem kapitalistycznej gospodarki przemysłowej. Kapitał, do których należała ona przed wojną, nie spodziewał się początkowo, żeby fabryka przyniosła im duże zyski i zaplanował ją w stosunkowo skromnych rozmiarach. Ale zamówienia rosły, fabryka zwiększała produkcję. Fabrykanci nie budowali nowych hal, lecz zagęszczali maszynami stare budynki, bo to zwiększało poważnie dochody akcjonariu-

„Biedny” bogacz i „bogaty” parobek

Stale jeszcze zdarzają się wypadki, które dowodzą, jak brak czujności klasowej na wsi wykorzystują kułackie elementy usiłując bogacić się przez wyzysk i nieuczciwe machinacje. Przykładem tego jest wypadek, jaki zdarzył się w gromadzie Karnin, powiatu gorzowskiego.

W Karninie posiadał 8 ha gospodarstwo Jan Matczak. Obok znajdowało się takie samo — 8-hektarowe gospodarstwo przydzielone Michałowi Krasce. Tak sprawa wyglądała w teorii. A w praktyce? Krasca, oficjalnie posiadający 8 ha ziemi, był parobkiem u Matczaka, pracującym za 2 do 3 tysięcy złotych miesięcznie (w starej walucie) zaś dochody z jego działki czerpał Matczak, który ponadto dzierżawił jeszcze 4 ha gruntu. W praktyce więc był to kułak, gospodarujący na 20 ha.

Nie na tym jednak kończą się nieuczciwości Matczaka. Krasca bowiem nie był zgłoszony do Ubezpieczalni Społecznej i nie mógł korzystać z żadnych świadczeń. Krasca był analfabetą, lecz Matczak nie tylko że nie dawał mu żadnej pomocy, lecz wręcz utrudniał naukę,

szczy. Że działo się to kosztem zdrowia i bezpieczeństwa robotników — nikogo wówczas nie obchodziło.

Dlatego dziś, pomimo wielu zmian i przebudowań, warunki pracy w „Pluszowni” są dosyć ciężkie. Ale to już ostatni okres borykania się z brakiem miejsc.

...I jaka będzie

Takiej załozde jak w „Pluszowni” trzeba pomóc pod każdym względem. W planie sześciolletnim wyrośnie w Kaliszu nowa „Pluszownia”.

Do roku 1954 w pobliskich Piwonicach, położonych o 3 km od miasta powstanie kompleks nowoczesnych budynków fabrycznych. Jeszcze w bieżącym roku, bo plany są już zatwierdzone, zaczną się tam roboty na wielką skalę. Stopniowo z roku na rok będą rosły olbrzymie hale fabryczne. Najpierw kotłownia, później wykończalnia, tkalnia itd.

Powstanie olbrzymi luksusowy zakład przemysłu włókienniczego, będzie to jedna z największych inwestycji tego przemysłu w planie sześciolletnim.

Fabryka zostanie otoczona wieńcem osiedli robotniczych, licznych zieleńcami, punktami rozrywkowymi. Pod Kaliszem powstanie miasteczko włókniarzy. Nowa „Pluszownia” zmieni charakter całego miasta.

— Będziemy przenosić się stopniowo, i nasz plan sześciolletni wykonamy w więcej niż 100 proc — mówią robotnicy „Pluszowni”.

S.T.

W walce o nowego pracownika Służby Zdrowia

— Pod takim hasłem odbył się w Poznaniu I Wojewódzki Zjazd lekarzy — dentystów, techników dentystycznych i laborantów. W naradzie udział wzięło przeszło 300 osób z terenu całego województwa. Zarówno referaty jak i ożywiona dyskusja, poruszyły zagadnienia, które są zadaniem problemem tej gałęzi Służby Zdrowia.

I tak, ze względu na rozwijającą się stale sieć placówek leczniczych, odczuwa się brak wykwalifikowanych sił, szczególnie w zębolecznictwie. Dlatego też Zw. Zaw. Służby Zdrowia postawił sobie za główne zadanie, wciągnięcie do pracy społecznej wszystkie osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, a w chwili obecnej nie biorące jeszcze w niej udziału. Tu jednak wyłania się problem tzw. antagonizmu pomiędzy lekarzami-dentystami a technikami dentystycznymi. Ośrodkiem tego antagonizmu jest prawo

do tytułu i stanowisk. Dlatego też władze centralne dążą do zlikwidowania tych nieistotnych zgryzów.

Omawiając zagadnienie zakresu czynności uprawnionych techników — oświadczono, że w najbliższych dniach ukaże się odpowiedni dekret Ministerstwa Zdrowia, który dokładnie określi granice praktyki w lecznictwie. Podkreślić należy że zakres ten będzie większy niż lekarzy dentystów. Zarówno egzaminy jak i praktyka wykazały, że wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo zdrowia pacjentów. W pracach protetycznych natomiast pozostawia się technikom dentystycznym pełne uprawnienia, i tak np. kierownikami protezowni, nawet na szczeblu wojewódzkim, może być technik dentystyczny.

Jeśli chodzi o tytuł, który otrzymuje pracownik techniczny po egzaminie — jest nim miano uprawnionego technika a nie jak dotychczas uważano — dentysty. Jeśli chodzi o egzaminy, to zostaną one w najbliższym czasie powtórzone dla tych wszystkich, którzy nie zdali, lub do nich nie przystąpili.

Omawiając w dalszym ciągu pracę na odcinku Służby Zdrowia w zębolecznictwie — poruszano zagadnienie szkolenia i dokształcania techników i laborantów. Szkolenie prowadzone będzie w miejscu pracy i od czasu do czasu odbywać się będą repetytoria, które prowadzić będzie Akademia. Konsultantami będą lekarze-dentysty. Oprócz tego podkreślono konieczność położenia większego nacisku na podniesienie poziomu ideologicznego pracowników Służby Zdrowia.

Omówiono również szeroko wprowadzenie współzawodnictwa pracy w protezowniach, przy czym należy kłaść nacisk na jakość a nie ilość wykonanych prac, oraz oszczędności materiałowe. W związku z tym, pracownicy protezowni ZLP-u Poznań wezwali pracowników protezowni PKP do współzawodnictwa. Wezwanie zostało przyjęte.

Władze centralne apelują również do prywatnych właścicieli gabinetów i pracowni dentystycznych o bardziej społeczne ustosunkowanie się i umożliwienie instytucjom społecznym korzystania z urządzeń, których w tym stadium organizacji lecznictwa, odczuwa się znaczny brak. (mm)



Gromada Jaskkowo gm. Zaniemyśl odstawia zboże.

Dzień zbożowy w Jaskkowie

W gromadzie Jaskkowo (pow. Środa) zamieszkują mało i średniorolni chłopcy. Świadomość polityczna wśród nich jest b. wysoka. Doskonale rozumieją zadania jakie przed pracującą wsią stawia Państwo Ludowe. Zdają sobie sprawę z ważności planu 6-letniego i właściwie pojmują zasady gospodarki planowej w każdej dziedzinie życia zbiorowego. Założyli też oni Komitet Organizacyjny Spółdzielni Produkcyjnej, która powstanie w najbliższych dniach i poprzez kolektywną pracę poprowadzi chłopów jaskkowskich do dobrobytu.

Na ostatnim zebraniu gromadzkim w ub. tygodniu postanowiono zorganizować „dzień zbożowy” i zbiorowym czerwonym transportem odstawić nadwyżki zbożowe do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Zaniemyślu. Jak postanowili tak też zrobili. W ub. sobotę od sa-

mego rana panował we wsi ożywiony ruch. Ładowano zboże na wozy, zaprzęgano konie i w pewnej chwili wytoczył się na szosę długi korowód furmanek z transparentami głoszącymi hasła wspólnej zespołowej pracy, celem osiągnięcia lepszych plonów w rolnictwie i zaopatrzenia w produkty spożywcze robotników w miastach i okolicach przemysłowych.

Jaskkowo jest jedną z przodujących gromad w gm. Zaniemyśl. Chłopi są świadomi swoich praw i obowiązków a na czoło aktywności w organizacji skupu zboża wysunęli się: Stanisław Rosiak i St. Dolatkiewicz. Mimo, że gromada plan dostawy już wykonała, to jednak na wspomnianym wyżej zebraniu postanowiono odstawić dodatkowo 10 ton. Uchwała została wykonana i w ub. sobotę zboże znalazło się w magazynach Gminnej Spółdzielni.

JERZY GRZESKOWIAK
korespondent „Głosu”

Za dużo maszyn?

Milowymi krokami zbliżamy się do rozpoczęcia akcji siewnej. Wszystkie tak zwane czynniki biorące w tej akcji udział zostały w pełni zmobilizowane i przygotowują się do niej intensywnie. Największy ożywienie ruch można obserwować w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, które remontują na gwałt wszystkie maszyny, aby z początkiem marca móc bez chwili opóźnienia użyć w porę.

Najlepszy POM trzeba jednak już pochwalić, ponieważ zakończył on już wszelkie przygotowania. Tym najlepszym POM-em jest Fabryka Papieru pod Poznaniem „Malta”. Plan remontu maszyn rolniczych wykonana ona już przed rokiem. W obszernej pomieszczeniu stoją rzędem młocarnie, snopowiązałka, kosiarki, siewniki, brony i plugi. Niestety jak dotychczas bezużytecznie. Mimo, że załoga fabryki „Malta” kilkunastokrotnie zwracała się do instytucji dysponujących rolniczym sprzętem mechanicznym, ta kolekcja maszyn nie wzbudziła niczyjego zainteresowania.

Robotnicy fabryki „Malta” patrzą ze zdumieniem na wyremontowane przez siebie w ramach różnych zobowiązań maszyny rolnicze, oczekujące bezskutecznie na użytkownika i pytają zdziwieni: czyżby w Polsce było już za wiele maszyn.

Sazy

Nawozy sztuczne czekają na odbiorców

Nędra i zacołanie gospodarze przedwojennej wsi polskiej sprawiło, że popyt na nawozy sztuczne był wtedy stosunkowo nie wielki. Po wojnie sytuacja uległa radykalnej poprawie. W wyniku prowadzonej od kilku lat walki o unowocześnienie metod produkcji w rolnictwie zaczęło wzrastać szybko zapotrzebowanie na sztuczne nawozy. Na odcinku nawozów azotowych przekroczyło ono nawet nasze możliwości produkcyjne. Ten wzrost popytu charakteryzuje najlepiej fakt, że sprzedaż nawozów azotowych i fosforowych w roku 1950 wzrosła na terenie naszego województwa o około 30 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Gwałtowny wzrost zapotrzebowania na nawozy azotowe odbywał się jednak ze szkodą dla naszej gospodarki nawozowej, ponieważ towarzyszyło mu niedocenianie wartości obornika. Dlatego też zagadnienie maksymalnego wykorzystania nawozu naturalnego jest jednym z głównych zadań stojących przed naszą gospodarką nawozową w tegorocznej wiosennej akcji siewnej. To samo dotyczy również wapna nawozowego i dlatego na popularzację wartości jego powinna zwrócić większą uwagę Państwowa Służba Rolna.

Celem racjonalnego zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne potrzebne pod tegoroczne zasiewy wiosenne, Centrala Rolniczych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Poznaniu otrzymała odpowiedni rozdział i już we wrześniu r. ub. opracowany został przez Wojewódzką Komisję Nawozową przy WRN w Poznaniu zaliczkowy plan rozdziału nawozów na poszczególne powiaty, a te z kolei opracowały rozdziałnik na gminy. Plan uzupełniający opracowany został w miesiącach listopad — grudzień 1950 roku i w chwili obecnej zrealizowany został już w 90 proc. W magazynach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nawozy czekają więc na odbiorców.

Sprawne i racjonalne przeprowadzenie sprzedaży wymagało ustalenia pewnej kolejności nabywania nawozów. Do dnia 10 marca br. gminne spółdzielnie sprzedawać będą nawozy sztuczne jedynie spółdzielniom produkcyjnym, rolnikom legitymującym się umową plantacyjną, oraz chłopom mało i średniorolnym. Wyjątek zastosowany zostanie jedynie w stosunku do organizujących się do dnia 15 lutego spółdzielni produkcyjnych. Mogą one składać swe zapotrzebowania i w terminie późniejszym, nie później jednak jak do dnia 29 marca br. Od 11 marca br. sprzedaż nawozów sztucznych odbywać się będzie dla wszystkich pozostałych rolników.

Ustalenie tak ścisłych terminów wymagało dobro naszej gospodarki rolnej. Nie możemy bowiem dopuścić do tego, by wzrost popytu na nawozy z chwilą rozpoczęcia prac wiosennych, tak charakterystycznych dla lat ubiegłych, utrudnił lub wręcz uniemożliwił terminowe rozprzeczanie całych zapasów nawozów. Dlatego, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 6 grudnia 1950 roku, na Powiatowych Zarządach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w skali powiatu, a na Gminnych Spółdzielniach na terenie gminy, ciąży obowiązek sprawnego przeprowadzenia akcji nawozowej.

Jest to problem tym większej wagi, że — w związku z zastraszającą się na terenie wsi walką klasową — mogą powrócić się fakty wykupywania przez bogaczy wiejskich nawozów ze szkodą dla chłopów mało i średniorolnych.

Dlatego PZGS i GS przeprowadzają w terenie akcję mającą na celu przekonanie mało- i średniorolnych, że we własnym interesie powinni zaoferować się w nawozy sztuczne w ustalonym terminie. W tym celu wymienieni otrzymać mogą w Gminnej Kasie Spółdzielczej lub w właściwym oddziale Banku Rolnego odpowiednie kredyty.

Powinniśmy pamiętać, że od sprawnego, terminowego rozprzeczania wśród rolników nawozów zależy wykonanie zadań wiosennej akcji siewnej, a co za tym idzie — podniesienie wydajności z ha. niezbędnego w związku z szybko postępującym rozwojem gospodarczym kraju. (Cz. W.)

Przygotowania do Kongresu Ligi Kobiet

Kobiety polskie z wielkim entuzjazmem przygotowują się do obchodu dnia 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet. Drugim ważnym wydarzeniem w polskim ruchu kobiecym jest Kongres Ligi Kobiet. Po raz pierwszy w historii naszego kraju kobiety polskie będą miały swój Kongres. Obrady kongresowe poświęcone zostaną omówieniu spraw i trosk kobiet polskich, zagadnieniu ich pełnego udziału w budowie socjalizmu, a tym samym wykorzystaniu wszystkich możliwości równego startu i awansu społecznego z mężczyzną.

W całym kraju odbywają się zebrania wyborcze Ligi Kobiet na szczeblu powiatowym, w kołach w zakładach pracy, oraz kołach terenowych i kołach Gospodyń Wiejskich. Uczestniczki omawiają dotychczasowe wyniki swej pracy. I tak np. koło FA Zakładów im. Stalina poszczycić się może pięcioma wysoko odznaczonymi przez nagrody państwowe kobietami. Na zebraniach wyborczych

Ukrył zboże w gnojówce

Do gminy Iwanowice trójka gromady Pośrednik nadesłała meldunek: „Kulak Andrzej Łodziński ukrył półtorej tony żyta w piwnicy zalanej gnojówką”. Po chwili jesteśmy w drodze do Pośrednika. Godzina marszu i oto jesteśmy w zabudowaniach Łodzińskiego, 33-hektarowego kulaka, który z zadeklarowanych 6 ton zboża odstawił tylko 2 tony. Reszta w niewiadomy sposób „rozplynęła się”.

Płynna reszta
Część tej „płynnej reszty” znajdujemy w piwnicy pod oborą. Do tego „magazynu” musimy

przedostać się po kładce przeźrzonej przez szeroką fosę, gdzie część piwnicy zalana jest celowo gnojówką na głębokość pół metra. Zboże przysypane plewami i zgniłymi kartoflami czuło już stęchłą i gnojówką. Trudno sobie wyobrazić, do jakiego stopnia może posunąć się nienawiść kulaka do nowego ustroju. Trudno uwierzyć, że może znaleźć się człowiek, który woli zniszczyć zboże, niż sprzedać za godziwą cenę robotnikowi na chleb. To już nie nieświadomość, za którą tak bardzo chciałby ukryć swe postępy kulak Łodziński.

To świadomy sabotaż gospodarczy

Gdy tłumaczę — Przecież za wasze zboże robotnik dostarczy wam artykuły pierwszej potrzeby, maszyn, wyrobów metalowych — Łodziński odpowiada: — Eee, gadanie i tyle. Nam nie sprzedadzą.

Wskazuję zgodnemu w prowadzeniu kombinacji rolnictwu piękny, nowy dwusobowic i brony stojące na środku podwórka. Z nieba prawdopodobnie nie spadły.

Tłumaczenie ich co do ukrycia zboża jest tak samo mętne jak i wyjaśnienia konieczności zabicia krowy i owiec, czy też urządzenia magazynu około 200 kg mięsa w piwnicy. Dopiero przyparty do muru przyznaje się kulak, że celowo

Dziesiątki milionów nowych książek

W ubiegłym roku Państwowe Wydawnictwo Literatury w Moskwie wydało 42 miliony książek, czyli dokładnie 12 razy więcej jak w przedwojennym 1940 roku. Czy wymowa tych cyfr nie jest dostatecznie wielka, aby zwałała od wszelkich komentarzy na temat rozwoju kultury i czytelnictwa w kraju gigantycznych budowli komunizmu? W roku 1950 ukończono wydanie dzieł Puszkina, Gogola, poetów ukraińskich: Tarasa Szewczenki i Lesi Ukrainki oraz Szekspira, Schillera i Guy de Maupassanta. Wystarczy powiedzieć, że ogólny nakład książek pisarzy obcych przekracza dwa miliony i należy podkreślić, że wśród nich znajdują się również dzieła Adama Mickiewicza. Plan na rok bieżący przewiduje wydanie dzieł Teodora Dreisera, węgierskiego poety-rewolucjonisty Sandora Poetefiego i Martina Andersen Noxe, w masowych nakładach liczących po 50 do 100 tysięcy egzemplarzy każdego dzieła.

KILKA SŁÓW o przodownikach pracy przy stole kreślarskim

Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego — Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione — Ekspozytura w Poznaniu powstało w dniu 16. 3. 1949 r. Biura przedsiębiorstwa, którego założycielem był jego obecny dyrektor — inż. J. Ulatowski, mieściły się dłuższy czas przy ul. Libelta 10, a od lutego 1950 r. przy ul. Paderewskiego 11.

Zadaniem CBS i PBP jest wykonywanie pełnej dokumentacji budowlanej dla przemysłu i to w skali krajowej. Powie- dzieliśmy pełnej dokumentacji, bowiem przedsiębiorstwo to wykonuje nie tylko dokumentację techniczną, ale również architektoniczną, konstrukcyjną i kosztorysową.

Pracę Ekspozytury utrudniają w dużym stopniu inwestorzy, nie dostarczając na czas kompletnych założeń do planów oraz często zmieniając je w czasie projektowania, a nawet już w trakcie budowy. Zlecenia posiadane obecnie przez CBS i PBP sięgają zaledwie

35 procent rocznej zdolności

przerobowej Ekspozytury, przy czym jedynie 1/3 część zleceń zaopatrzona jest w założenia do planów.

Słabo wykorzystanie zdolności przerobowej Ekspozytury, powoduje częściowo tendencja przyjmowania w pierwszym rzędzie projektów zakrojonych na dużą skalę. Rozumiemy doskonale, że muszą one mieć pierwszeństwo przy opracowywaniu dokumentacji, jednak Biuro winno przyjmować również chętnie drobniejsze roboty, których nie brak przecież w rozbudowywaniu się przemysłu i inwestycjach handlowych.

CBS i PBP boryka się na razie jeszcze z brakiem odpowiednich lokali. W najbliższym czasie jednak — najprawdopodobniej już w kwietniu, przeniesione zostanie do własnego biurowca przy ul. Ratajszaka.

Blisko 50 proc. pracowników przedsiębiorstwa stanowią młodzi absolwenci Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, co nie jest wcale objawem pomyślnym. Stosując socjalistyczną zasadę: praktyków do biur projektów — teoretyków na budowie, należałoby absolwentów Szkoły Inżynierskiej kierować przede wszystkim na budowę, gdzie zapoznawaliby się szczegółowo z praktyką. Należy pamiętać o tym, że teoria nie może być w żadnym wypadku oderwana od życia.

CBS i PBP poszczycić się może wykonaniem w roku ubiegłym planu rocznego w 117,9 proc., przy czym 100 proc. planu wykonano już w dniu 18 listopada 1950 roku. Dwa pracownicy, a mianowicie inż. J. Stachurski oraz H. Pokrowiecki z oddziału technologicznego zdobyli tytuły przodowników pracy, osiągnąwszy

400 procent rocznej normy

Obaj otrzymali książeczki oszczędnościowe. We współzawodnictwie wyróżniono ponadto 16 dalszych

pracowników. Obok współzawodnictwa pracy, na terenie Ekspozytury rozwija się racjonalizatorstwo. W roku ubiegłym nagrodzono 3 ze zgłoszonych projektów.

Kilometrowe taśmy przenoszą ziemię

Budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni Głównego Kanału Turkmeneńskiego i innych kanałów stała się podniętą do dalszych wynalazków i usprawnień ludzi radzieckich. Uczeń i konstruktorzy Kraju Rad opracowali ostatnio nowe, supersilne taśmy ruchome do prac ziemnych. Każda taka taśma przenosi w ciągu jednej godziny 1000 metrów sześciennych ziemi. Ponieważ długość tej jedynej w swoim rodzaju maszyny wynosi kilka kilometrów, pozwala ona na licznych odcinkach gigantycznych budowli stalinowskich uniknąć stosowania transportu samochodowego. Taśma ruchoma zastępuje pracę setek tysięcy ludzi, a jedną z głównych jej zalet jest to, że może być użyta na każdym terenie. Nowo konstruowana taśma — maszyna może przenosić ziemię nawet przez tak szeroką rzekę, jaką jest Wołga.

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA”

(alfabet — wymowa — akcenty — słowniczek)

G. KUBLICKI ODKRYWCY ANTARKTYDY

ZESZYT SIÓDMY

Str. 32 zł 2,10

A. SURÓW ZIELONA ULICA

ZESZYT ÓSMY

Str. 43 zł 2,10

B. GORBATOW MY I RADIOTELEGRAFISTA WOWNICZ

ZESZYT DZIEWIĄTY

Str. 26 zł 2,10

„CZYTELNIK”

Wkrótce do nabycia w księgarniach „Domu Książki” KW288

Odpowiedź prowokatorom

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w lutym.

W dniu 7 lutego lub Paryża zebrał się w największym gmachu publi. miasta — stadionie zimowym, ażeby zaprzestować przeciw faszystowskiemu dekretem ministra spraw wewnętrznych. Queuille'a, zakazującym działalności trzem organizacjom światowym. Są nimi: Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowa Demokracja Federacja Kobiet.

Wypełniona po brzegi sala zbierała raz po raz to burzeniem, to ironicznym śmiechem, skierowanym pod adresem tych, którzy wyobrażają sobie, że potrafią ministerialnymi dekretemi przekreślić istnienie i działalność organizacji, liczących ponad 200 milionów członków z 78 krajów.

Sekretarz generalny CGT, Allin le Leap, który przewodniczył zebraniu, podkreślił, że lud Francji poczytywał sobie zawsze za zaszczyt obranie Paryża, jako siedziby organizacji międzynarodowych. Mówca podkreślił też, że rząd francuski nie starał się zachować nawet minimum kurtuazji i wydał swe bezprawne dekrety bez jakiegokolwiek uprzedniego porozumienia się z zainteresowanymi instytucjami, jak tego wymagają zwyczaje dyplomatyczne.

Znamienny też jest fakt, że rząd, który godzi w międzynarodowe organizacje demokratyczne, jednocześnie otacza czułą opieką żółtą międzynarodówkę rozbiłaczę spod znaku Irwinga Browna i Deakina, i nie wymawia wcale serdecznej gościnności różnym faszystowskim organizacjom, jak osławiony kongres „Polonii” francuskiej, czy też na przykład „związek polskich oficerów rezerwy” lub ugrupowania titowskie.

Zebranie w dniu 7 lutego, jego uczestnicy — robotnicy, kobiety i młodzież miasta Paryża, prezydium wiecu, w którym zasiadli między innymi Jack Duclos, Frachon i Farge, nastroj, panujący na sali — wszystko to stanowiło żywy wyraz siły i optymizmu francuskiej klasy robotniczej i całej Francji postępowej. Skupienie się demokratów i patriotów w tak wielkiej liczbie, miało na celu zmanifestowanie solidarności z organizacjami międzynarodowymi oraz wysunięcie pod adresem p. Queuille wspólnego żądania cofnięcia hańbiącego dekretu.

Dekret Queuille'a dowodzi politycznego uzależnienia Francji od imperializmu amerykańskiego, a jednocześnie dowodzi wściekłości imperialistów, wywołanej akcją pokojową światowych organizacji demokratycznych. Organizacje te walczą o pokój i przeciw zbrojeniom Niemiec. Wyjaśniła to źródło godzących w nie zarządzeń.

Na drodze faszystacji kraju ciosy wymierzone w organizacje związkowe i demokratyczne stanowią chwyt klasyczny. Nie są to pierwsze tego rodzaju posunięcia. Rząd francuski targnął się już niejednokrotnie na wolności demokratyczne kraju: próbował już zdławić, przy pomocy represji, manifestację ludową przeciw Eisenhowerowi i konfiskowano już niewygodne dzienniki demokratyczne, które zbyt głośno mówiły prawdę. Wolność osobista jest zagrożona praktykowaniem bezprawnych aresztowań.

Dla patriotów zebranych na stadionie zimowym, te prawa demokratyczne, które jednym pociągnięciem pióra przekreślają mali ministrowie i podministrowie, są rzeczą o znaczeniu najwyższym. Ci ludzie wiedzą, iż swobody demokratyczne stanowią rezultat wyjątkowej walki całych pokoleń republikanów. Narzędziem obrony, wyrazem interesów ludzi zgromadzonych na stadionie zimowym są właśnie ich związki zawodowe, są ich organizacje demokratyczne.

Przeciw dekretem antyludowemu rządu zaprzestowała samorzutnie cała francuska klasa robotnicza. Przerwywano pracę w fabrykach i kopalniach. W obronie Światowej Federacji ZZ strajkowali samorzutnie do- kerzy Havru, Dunkierki i Calais. Nadeszły również protesty z Algieru.

Protestowało Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej, Bojownicy o Wolność i Pokój, CGT i wszystkie inne związki i ugrupowania, dla których słowo „republika” nie jest pustym dźwiękiem. Gorące owacje, urządzane na stadionie zimowym po przemówieniu Jacques Duclos, stanowią wyraz jedności myśli i uczuć przemawiającego i tych, do których jego słowa są skierowane. Jacques Duclos naświetlił bezprawność i bezsilność poczyniń rządu przeciw SFZZ, stanowiącej łącznik między związkami zawodowymi wszystkich krajów. Duclos wezwał do jedności działania uczciwych socjalistów i postępowych katolików, ostrzegając ich przed brudnymi machinacjami sprzedających przywódców.

Rezolucja przyjęta jednogłośnie przez zebranych, daje wyraz solidarności ze światowymi organizacjami demokratycznymi i wyraża niezłomne postanowienie prowadzenia dalszej, nieustraszonej walki w obronie pokoju, wolności i prawa. Rezolucja kończy się słowami: „Ręce precz od międzynarodowych organizacji demokratycznych!” Ten okrzyk rozlega się dziś w całej Francji.

Jeanne Sauvage

WTOREK
Katarzyna
Klemens

Słońce w.: 7.15
zach.: 16.59
Księżyc w.: 9.16
zach.: 0.58

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

13 bm rozpocznie się przy Publ. Średniej Szkole Zawodowej nr 1 w Ostrowie kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego dla kandydatów, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli dotychczas uzyskać świadectwa ukończenia Publ. Średniej Szkoły Zawodowej.

Wpisuje przyjmując codziennie od godz. 15 sekretariat szkoły przy ul. Wolności 10 (budynek pokoszarowy).

Organizacja harcerska z ob. Wędzińskim na czele zwołowała do sali Liceum Żeńskiego naradę produkcyjną dzieci szkół miasta Ostrowa. Radzono nad podniesieniem wyników nauczania w szkołach. Referat naświetlający wyniki nauczania za I półrocze nauki wygłosił przedstawiciel Miejskiego Wydziału Oświaty ob. Józef Schulz. Po obszernej dyskusji harcerze postanowili włączyć się do walki o lepsze wyniki w nauce, pomagając słabszym uczniom.

(bdc)

Kina: „Słońce”: „Kobieta wyrusza w drogę” — prod. węgierskiej. „Piast”: „Swinarka i pastuch” — prod. radzieckiej.

Pogotowie ratunkowe: Ostrow, ul. Wolności 20, tel. 666.

Oddział Redakcji: Ostrow, ulica Wolności 20, tel. 422.

Wystawa osiągnięć i rozwoju

Od paru tygodni w Powiatowym Domie Kultury Związków Zawodowych w Rawiczu trwają prace nad przygotowaniem Pow. Wystawy osiągnięć pierwszego roku planu 6-letniego powiatu rawickiego.

Wystawa zilustruje rozwój wszystkich gałęzi przemysłu, dystrybucji, zdobywczy socjalnych i kulturalno-oświatowych. Na specjalnych planszach graficznych będzie przedstawiony wkład przodowników pracy i racjonalizatorów, oraz załóg poszczególnych zakładów pracy, jak i wzrost wszystkich placówek na terenie powiatu rawickiego, z uwzględnieniem rozwoju w planie 6-letnim.

Uroczyste otwarcie nastąpi w dniu Międzynarodowego Dnia Kobiety 8 marca.

(fs)

Pracownicy poszukiwani

Naczelnika wydziału ekonomiczno-finansowego z pełnymi kwalifikacjami zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nr 1 we Wrocławiu, ul. Książkiewicz 19. W razie potrzeby mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste względnie podania z dokładnym życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego pod wyżej podany adres.

K275

Księgowego wzgl. księgowej oraz kontystki praktyka poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty Głos Wlkp. dla 1981g.

Księgowych zaangażuje P. D. i P. K. w Poznaniu. Zgłoszenia Sklep ul. 27 Grudnia 4.

K304

1) Technika budowy, 2) technika kalkulatora na roboty wielobranżowe poszukujemy zaraz. Wynagrodzenie dla wymienionego pod 1) grupa 2 lub 1, zależy od kwalifikacji. Dla wym. pod 2) grupa 4 lub 3. Premia do wysokości 50 proc. porborów. Siatka płac, układ zbiorowy pracy w budownictwie. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlana w Krotoszynie, Rynek 9.

K284

Księgowego(a) przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia z życiorysem Fabryka Igieł Gramofonowych „Muza” Poznań, Rybaki 4-6.

K302

Wykwalifikowana siła biurowa znająca księgowość oraz kucharką poszukiwane. Zgłoszenia kierować: Liceum Pedagogiczne Sulechów. 1906g

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

WIELKI — dziś o godz. 10 balety: „Pory roku” P. Czajkowskiego, „Dyl Sowizdrzał” R. Straussa, „Sula hiszpańska” H. Granadosa. Jutro o godz. 19 — „Aida” G. Verdiego.

POLSKI — dziś o godz. 19 „Hamlet” W. Szekspira. Jutro o godz. 19 klasyczne dzieło dramatycznej literatury radzieckiej K. Treniewa „Lubow Jarowaja” w reżyserii Tadeusza Muskaty, dekoracji Tadeusza Kantora z Janiną Jabłonowską w roli tytułowej.

NOWY — dziś i codziennie o godz. 19 „Szczęśliwy zaulek” B. Shaw’a.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro o godz. 16.30 Przegląd I okresu prac kulturalno-oświatowych zespołów świetlicowych. Dziś i jutro o godz. 20 „Wczoraj i przedwczoraj” A. Maliszewskiego.

MŁODEGO WIDZA — dziś o godz. 18 „Królowa śniegu”. Jutro teatr nieczynny.

KINA

APOLLO — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Rada Bogów”.
BAŁTYK — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Pierwszy start”.
MUZA — o godz. 16, 18 i 20 — „Leśna opowieść”.
RIALTO — o godz. 16, 18, 20 „Sukces Anny Szabo”.
WARTA — o godz. 11 i 12 aktualności nr 5 i 14 i 16 „Nicolaus Nicleby”, o godz. 18 i 20 „Konstanty Zastanow”.
REDAKUCJA ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelegiej. WYDAWAJE: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 62-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 62-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 15-18.

Do 28 lutego powiat ostrowski ukończy skup zboża

Na publicznym posiedzeniu sesji Powiatowej Rady Narodowej wspólnie z Miejską Radą Narodową w Ostrowie poruszano zagadnienia spółdzielczości i skupu zboża.

W powiecie ostrowskim powstały ostatnio cztery spółdzielnie produkcyjne, a mianowicie w Sosni, Cieszynie, Lewkowie i Przybysławicach. Komitet Powiatowy PZPR pomagał dużo przy organizacji tych spółdzielni. Niestety radni powiatowi jak też gminni niedostatecznie popierali przebudowę gospodarczą wsi. Prezydium rad narodowych a także Prezydium PRN za słabo rozwinęły akcję uświadamiania o wyższości gospodarki kolektywnej na wsi.

W dalszym toku obrad omawiano sprawę planowego skupu nadwyżek zbożowych.

Stwierdzono wypadki przechowywania zboża w gminie sieroszewickiej i raszkowskiej. Kulak Maik w Szczurawicach w gm. Raszków przechowywał pod łózkami ponad tonę żyta i pszenicy. Sołtysi w wielu wypadkach zostali zwiędzeni przez wroga klasowego. Sołtys gromady Łąkociny w gminie Daniszyn nawet wrogo uosunkował się do skupu. Przewodniczący Prez. Gminnej Rady Narodowej w Sieroszewicach nie dopilnował pracy trójki. Skutek był taki, że gromady w pierwszym rzędzie Masanów, nie odstawały Kulacy Urban i Maślanka nie oddali swych kontyngentów. Członkowie Gminnej Rady Narodowej w Skalmierzycach nie dali dobrego przykładu w tej akcji, gdyż sami zalegają z oddawą nadwyżek zbożowych.

W skali powiatu odstawa nadwyżek zbożowych przedstawia się następująco: miasto Raszków odstawiło zboża w 102

proc. Odolanów miasto w 78 proc., gmina Przygodzice wywiązała się z planu w 72 proc., gmina Sobótka w 77 proc., gmina Czekanów w 73 proc., gminy Sieroszewice, Mikstat, Wysoko Wielkie i Skalmierzyce oddały nadwyżki zbożowe w 50 proc. Na szarym końcu w odstawie zboża kroczą gminy Odolanów, Sosnia, Czarnylas i miasto Mikstat.

Powiatowa Rada Narodowa oraz członkowie gminnych rad narodowych podjęli zobowiązanie wykonania planu odstawy nadwyżek zbożowych w terminie do dnia 28 bm. (bdc)

Stanie szkoła pielęgnarska w Kaliszu

Stale rozwijające się lecznictwo w Polsce Ludowej nakłada na pracowników Służby Zdrowia poważne zadania. Rozbudowę szpitali i sanatoria wołają o fachowe siły. Powiększenie kadr wymaga również przesławienia się na leczenie profilaktyczne. Poważne rozgałęzienie sieci placówek lecznictwa zamkniętego przewidziane w planie 6-letnim pociąga za sobą wyszkolenie nowych kadr pielęgnarskich.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace wstępne budownictwa gmachu szkoły pielęgnarskiej i bursy w Kaliszu. Szkoła wraz z bursą stanie przy Szpitalu im. Przemysława II. Tutaj będą szkolić się pielęgniarki z całego kraju. Szkoła oraz bursę pomieści 220 uczennic a nauka trwać będzie dwa i pół lata. Pielęgniarki otrzymają najwyższe kwalifikacje i dlatego przyjmowane będą tylko kandydatki z maturą.

Projekt nowego gmachu z 3 skrzydłami bocznymi opracował na polecenie Min. Zdrowia inż. Buczkowski w Warszawie. Będzie to gmach 4-piętrowy o kubaturze ponad 23 tysiące m³.

Trudno w tej chwili podać szczegóły urządzenia szkoły. Stwierdzić jednak możemy, że wykorzystane będą wszystkie najnowocześniejsze zdobycze dziedziny medycyny i budownictwa. Oświetlenie sal wykła-

Wiedzą sąsiedzi, na czym kto siedzi. Uświadomiony chłop demaskuje kulaków

Z cyfr znanych już w chwili obecnej wynika, że w odstawię zboża przoduje wiejska biedota oraz duża część średniorolnych. Kulak ukrywa zboża licząc na to, że w drodze spekulacji nabije sobie kieszenie kosztem pracujących.

Na zebraniach gromadzkich w powiecie leszczyńskim mało i średniorolni chłopcy w licznych wypowiedziach ostro piętnują kulaków-sabotażystów gospodarczych.

Nie dziwimy się że powiat tułajski nie zajmuje jednego z przodujących miejsc skupu zboża, mając w swych gminach i gromadach tak chytrych kulaków jak Hyla w gromadzie Moraczewo gmina Rydzyna, który gdy przyszła do niego „trójka” gromadzka zakłinał się przed nią, że nie posiada ani ziarenka zboża. Dopiero przeglądnięcie jego gospodarki dało nie spodziewane wyniki. „Biedny”

ukrył w węgłach, słomie, siewniku i wtyłkach aż 4 tony zboża. W tej samej gromadzie „trójka” gromadzka nasza kulaka Gierusza w chwili gdy przywiózł 1600 kg zboża, które miał uprzednio ukryte w Ponieciu pow. Gostyni.

W gminie Święcicach grom. Przybyszewo znaleziono na wiatrak u młynarza Palynskiego 3 tony zboża i 1 tonę przemiału, na które Palynski nie miał kwitów. W tej samej gminie wykryto u kulaka Kijowskiego (18 ha) 3 wozy nieomłóconego owsa, a u Filipa Kiełka „trójka” znalazła 2 wozy niewymłóconego żyta, do którego rzecz dziwna nikt nie przyznaje. W dniu 10 bm. nastąpił omlot i zboże oddano do punktu zsyłu GS.

Chłopom gromady Długie Stare należał się słowa pochwały. Na zebraniu gromadzkim wszyscy chłopcy uchwalili jednogłośnie oddać w następnym dniu kontyngent w 100 proc. i posiadana nadwyżkę. Dotrzymali słowa i w dniu 9 bm. wykonali plan a ponadto oddali 1500 kg zboża.

Chłopi gminy Włoszakowice na zebraniu gromadzkim wezwali do współzawodnictwa w skupie zboża, chłopów gminy Osieczna. (nel)

166 działkowców w Kościanie

Kościan posiada 4 tereny ogródków działkowych. Ogólny obszar Pracowniczych Ogródków Działkowych im. Sowiańskiego, z których korzysta 166 działkowców, wynosi 10,5 ha. Kilka działek jest jeszcze do wydzielawienia. 80% użytkowników stanowią robotnicy, emeryci i wdowy po robotnikach.

Należy wyrazić ubolewanie, że zaplanowana inwestycja w roku ub. nie została wykonana w całości. Winą za to ponosi Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Poznaniu, która przyznała subwencja dla Ogródków dopiero w październiku.

Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych stara się, aby wszystkie tereny ogródków były oparkowane i posiadały studnia. (Jok)

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro łapki karakutowa, blam. pismowce. Pamiątkowa 21. m. 7. 1955g

Kamienice, wille, parcele poleca — poszukuje Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 1970g

Kilka morgów ziemi przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Matejki 36, m. 8. 1969g

Kompletna nowa żelazna brama z furtką, 4/5 szeroka. Kubiak, Poznań — Antoninek Ludomir 38. 1978g

Kury i owce hodowlane. Juszczyk, Poznań — Szczepankowo, dojazd autobusem „D”. 1979g

Kupna

Lampę kwarcową na prąd zmienny kupię. Adres wskaże. „Głos Wlkp.” dla 932p.

Parcelę do 25.000 — kupię. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1919g.

Kupię sypialnię, gabinet meśki, nowoczesne i dobre wyposażenie. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1929g.

Barak mieszkalny 5x8 kupię. J. Kamiński, Poznań, Raczyskich 9, m. 14. 1964g

BMW, Zündapp kupię. Stan obojętny. Poznań, Skryta 14. m. 9. 1965g

Kupuję makulaturę różnego rodzaju, zużyte książki, gazety, jak również papier powielaczowy. Wytwórnia Lalek, Poznań, Mickiewicza 15, w podwórzu. 1901g

Zguby

Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stefan Pawlak, Kościan, Poznań, Mickiewicza 15, w podwórzu. 1901g

Zgubiono odcinek wymioldowania gminnego na nazwisko Waleria Surma, gmina Kiszewo. 1903g

Zgubiono wódnik prawa jazdy kat. IIIa nr 0068/49, wydany przez Starostwo Wyrzyskińskie. Zbigniew Świdorski. 1915g

Uniewatniam książeczkę wojakową, wydaną przez RRU Jarocin na nazwisko Dionizy Krowaczek, Bożacin, powiat Krotoszyński. 931p.

Dnia 10 lutego 1951 roku powołał Bóg do grona swoich aniołków naszego jedynego synka, śp.

Przemka Nowaka

ur. 26. XII. 1949

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10.30 na cmentarzu w Górczynie.

W smutku pogrążeni rodzice i rodzina

Poznań, ul. św. Marcina 41 m. 5 K292

Dnia 10 lutego 1951 r. zmarł w Bogu, w 65 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, najukochańszy dziadek, brat, szwagier, kuzyn i siostrzeniec, śp.

Parcela 1.200 m², ul. Urbanowska (Sołacz), 14.000. Of.: „Głos Wlkp.” dla 1938g.

Dom dwupiętrowy, osiedle Grunwaldzkie, 35.000. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1938g.

Dywan, zegarek złoty, maszyn na szycie, piasek męski, koc niebieski, welniany. Adres wskaże: „Głos Wlkp.” nr 1968g.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Przemysłowa 51 m. 36. 1969g

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,03 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon Komitetu 75-63. Nr konta V-67-14.

Zwołany do Krakowa na dzień 18 lutego br. Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zostaje niniejszym odwołany.

Gisella przez Związek

Beczki
żelazne kupuje
J. Radola — Poznań, ul. Śródka 2 tel. 90-37 1954g

Chary wlkp. zginił 15 I. Ostrzeżenie przed przetrzymywaniem lub kupnem. Wiadomość wynagrodze. Hojowski, Poznań, ul. 3 Maja 6, tel. 9848. 1957g

Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stefan Pawlak, Kościan, Poznań, Mickiewicza 15, w podwórzu. 1901g

Zgubiono odcinek wymioldowania gminnego na nazwisko Waleria Surma, gmina Kiszewo. 1903g

Zgubiono wódnik prawa jazdy kat. IIIa nr 0068/49, wydany przez Starostwo Wyrzyskińskie. Zbigniew Świdorski. 1915g

Uniewatniam książeczkę wojakową, wydaną przez RRU Jarocin na nazwisko Dionizy Krowaczek, Bożacin, powiat Krotoszyński. 931p.

Dnia 8 lutego 1951 zmarła nagle w szpitalu w Nowym Sączu, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i najlepsza żona, nasza najtroskliwsza i najukochańsza matka, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Pulkowskich

Zofia Rzymkowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębu w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci, wnuki i rodzina

Wrocław (Mecisława 13), Poznań, Gniezno 1965g

Dnia 11 lutego 1951, zmarł w wieku 57 lat, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, zięć, szwagier, dziadek i wujek, śp.

Seweryn Niewiada
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Języcach. Ciężko strapiona rodzina

Poznań, Kościelna 30

Za spokój dusz, śp. Władysława z Nowaków i Jana Niewiadów, zmarłych w 1945 r., zostanie odprawiona msza św. w środę, 14 bm., o godz. 6 w kościele Serca Jezusowego na Jezycach.

Poznań, Kościelna 30

Za spokój dusz, śp. Władysława z Nowaków i Jana Niewiadów, zmarłych w 1945 r., zostanie odprawiona msza św. w środę, 14 bm., o godz. 6 w kościele Serca Jezusowego na Jezycach.

Poznań, Kościelna 30

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/16. Biuro czynne od godz. 7-16.30 w soboty od 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Sensacyjna porażka lidera z outsiderem

Ligowe drużyny koszykowi weszły w końcową fazę walki o tytuł mistrza Polski. Zrozumiałym też było olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołało wśród miejscowych zwolenników koszykówki niedzielne spotkanie znajdujących się na końcu tabeli Stali (Poznań) ze Spójnią (Gdańsk) (dotychczasowym liderem). Wydawało się, że spotkanie to będzie właściwie tylko zwykłą formalnością dla drużyny gości, na ich drodze po mistrzowski tytuł. Tymczasem okazało się, że dla zdobycia dwóch tak droższych punktów dla gdańszczan potrzebna była coś więcej niż sławne nazwiska w drużynie. Młoda drużyna Stali udowodniła, że gdy się ma ambicję i chęć zwycięstwa, a do tego dobrą kondycję, można wygrać nawet z drużyną złożoną z doskonałych zawodników jak Lelonkiewicz, Wężyk i Markowski. Zwycięstwo Stali nad Spójnią w stosunku 39:31 (17:12) jest niewątpliwie największą sensacją dotychczasowych rozgrywek tym większą, że zostało ono zdobyte w przekonujący sposób.

Stal od pierwszych minut grę objęła prowadzenie 9:2. Do przerwy mimo wysiłków gości gospodarze prowadzili 17:12. Zdawało się, że gdańszczanie w pierwszej części spotkania oszczędzają się i dopiero po przerwie zagrają na „całego”. Tymczasem i po przerwie Stal hurałowymi atakami raz po raz

rozbiła defensywę gości i powiększała różnicę koszy, prowadząc po 10 minutach gry 33:18. Znosi się na sensację, widowiska szaleje, dopinając Stal, która pod koniec spotkania zaczyna grać trochę nerwowo, pozwalając Spójni zmniejszyć stosunek punktowy.

Z drużyny Stali trudno kogoś wyróżnić. Cała piątka a więc Kubiński, Klevenhagen, Wybieralski, Karalus i Orlikowski zagrał koncertowo, dając z siebie wszystko, na co ich było stać. O ich poziomie świadczy już sam wynik. Spójnia zagrała prawdopodobnie jeden ze swych najsłabszych meczów, będąc zdecydowanie niedysponowaną strzałow, a poza tym wiele do życzenia pozostawiała kondycja oraz krycie przeciwnika.

Punkty zdobyli dla zwycięzców: Wybieralski 12, Karalus 11, Klevenhagen 10, Kubiński 4, Orlikowski 2. Dla pokonanych: Lelonkiewicz 14, Wójtowicz 6, Markowski R. i Markowski W. po 4, Appenheimer 2 i Wężyk 1. Sędziowali bez większych pomyłek Rusiecki Olsztyn i Przeździecki Bydgoszcz. (Jur)

AZS (Warszawa) — Spójnia (Łódź) 43:57
Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Kraków) 43:65
Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 39:42

Tabela I ligi kosza

1. Spójnia Gdańsk	10	541:455
2. Kolejarz Poz.	10	527:464
3. Spójnia Łódź	8	558:481
4. Gwardia Krak.	6	530:482
5. Włókniarz Łódź	5	555:568
6. Ogniwo Kraków	4	516:538
7. AZS W-wa	3	451:574
8. Stal Poznań	2	411:519

Debiutant wygrał mecz

Kolejarz (Pzn) — Włókniarz (Łódź) 11:8

Po dwóch porażkach, poniesionych na obcych ringach, pięściarze poznańskiego Kolejarza stanęli po raz pierwszy w tym sezonie wobec własnej widowni do meczu o mistrzostwo II ligi bokserkiej. Przeciwnikiem gospodarzy była dziesiątka łódzkiego Włókniarza. Goście przyjechali do Poznania w mocno odmłodzonej składzie (bez O. lejnika i Marcinkowskiego). Występ „starego wygi” Jaskóły wyraźnie pokazał, że i on powinien być w najbliższym czasie zastąpiony przez młodszego pięściarza.

Drużyna Kolejarza wygrała spotkanie nieznacznie i po ciężkiej walce, ale zasłużyła. Kolejarze nie są jeszcze w skrytyzowanej formie, za dużo jeszcze braków technicznych i kondycyjnych a przede wszystkim taktycznego rozwiązywania walk. Zawodnicy zbyt często „gubią się” w akcjach i nie wykorzystują w pełni szans na zwycięstwo.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

W muszej — Aniela (W) wygrał w 2 starciu przez k. o. z Klemczyńskim (K).

W koguciej — Szalinski (W) pokonał Janaszaka (K).

W półkowej — Flisak (K) wygrał z Włodarczykiem (W).

W lekkiej — Śwł (K) pokonał jednogłośnie na punkty Olczyka (W).

W lekko - półśredniej — Wyt (K) zwyciężył Jedrzejczyka (W). Zacięta walka.

W półśredniej — Świdarski (K) przegrał nieznacznie z Nogajskim (W).

W lekko-średniej — Kupezyk II (K) uległ Trzęsowskiemu (W). Słaba walka.

W średniej — Gładysiak (K) wygrał w 2 starciu przez dyskwalifikację Trzepockiego (W).

W półciężkiej — Talarczyk (K) wygrał również w 2 starciu przez dyskwalifikację Kierzi (W).

W wadze ciężkiej — Dzwicz (K) zremisował z Jaskółą (W). Walka ta decydowała o wyniku meczu. Ogólnie liczone na łatwe zwycięstwo starego rutyniarza Jaskóły, b. mistrza Pol-



632 uczestników na starcie lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów

I zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w kategorii juniorów i juniorek, które rozegrane zostały w hali Woj. Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu zgromadziły na starcie nienotowaną w dziejach historii lekkoatletyki liczbę 632 juniorów i juniorek. W cyfrze tej reprezentowanych było 69 zespołów klubowych męskich i 52 żeńskich. Liczby te świadczą o tym, że lekkoatletyka zdobyła szerokie masy. Wielka liczba startujących postawiła organizatorów przed bardzo trudnym zadaniem przeprowadzenia mistrzostw. Dość wspomnieć, że w pchnięciu kulą startowało 76 juniorów, w biegu na 80 m 63 zawodników, w biegu na 50 m ponad 50 zawodników, w skoku wzwyż 63 zawodników. Licznie reprezentowane były również juniorki i to we wszystkich konkurencjach. Naturalnie organizatorzy mimo 7-torowej bieżni zmuszeni byli przeprowadzić w konkurencjach biegowych po 8 do 9 przedbiegów. W pierwszym dniu zawodów ukończono zaledwie 4 konkurencje, które przeciągnęły się do nocy. Ceuła oddał swój ostatni skok o godzinie 0.15. Sama uroczystość otwarcia mistrzostw dokonana przez przedstawiciela sekcji lekkoatletycznej GKKF Mariana Sienkiewicza poprzedziła barwna defilada zawodników i zawodniczek reprezentujących 71 klubów z całej Polski.

W pierwszym dniu zawodów osiągnięto szereg dobrych wyników. Ceuła swoim wynikiem 183,5 cm w skoku wzwyż wysunął się na czoło polekich skoczków. Wyniki osiągnięte w biegach przez najmłodszych reprezentantów również uważać należy za dobre. Dość wspomnieć, że w biegu na 80 m dla mężczyzn Kaczmarek (Kolejarz Poznań). Szczęsny (Spójnia Warszawa), Holan (Stal Gliwice) osiągnęli czasy 9,2 sek., a Sikorski (Spójnia Wrocław) 9,3 sek. Faworyt tego biegu Szczęsny na skutek dwóch fałstartów odpadł w finale, toteż bieg zakończył się zwycięstwem

Kaczmarek z Poznania. W biegu na 50 m dla mężczyzn przy 46 startujących odbyło się 7 przedbiegów i 2 międzybiegi. Najlepszy czas uzyskał Mucha (Budowlani Chorzów) 6,1 sek. a cały szereg zawodników przebiegło dystans ten w czasie 6,2 sek. Również bieg na 50 m dla juniorek doprowadzono tylko do półfinału. I tutaj podkreślić należy, że tak zwycięzcy pierwszego jak trzeciego międzybiegu Hennig (Spójnia Gdańsk) i Pytlakówna (Stal Poznań) osiągnęły bardzo dobre czasy — 7 sek. Bieg na 80 m dla juniorek zgromadził 45 startujących przy czym przeprowadzono 800 biegów i trzy międzybiegi. Bieg ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodniczki warszawskiej Spójni — Wasserab, która uzyskała dobry czas 10,8 sek. Faworytka tego biegu z LZS-u Żurawica — Milewska uplasowała się dopiero na trzecim miejscu.

Skok wzwyż juniorek zgromadził na skoczni ponad 20 zawodniczek. Duńska (Spójnia Gdańsk), Maciejakówna (AZS Poznań) i Pyda (AZS Szczecin) uzyskały wysokość 1,40 m, przy czym zwycięstwo przypadło zawodniczkę gdańskiej. Faworyt

O mistrzostwo kl. A POZB

Kolejarz (Leszno) — Stal Ib 13:7

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego klasy A drużyna leżczyńskiego Kolejarza pokonała rezerwy Stali w stosunku 13:7.

Aczkolwiek walki były zacięte, to jednak poziom ich był słaby. Zawodnicy Kolejarza walczyli wyłącznie „na siłę”, mocno nieczysto, wykazując duże braki techniczne.

Wyniki walk:

W muszej Kamiński (K) zdobył punkty w. o. wobec braku przeciwnika;

W koguciej Dyba (S) przegrał z Majewskim (K);

W półkowej Wróblewski (K) pokonał Balbierza (S) w 2 starciu przez techn. k. o.;

W lekkiej Obecny (S) wysoko wypunktował Strachulskiego (K);

W lekkośredniej Jankowski I (K) zremisował z Wronieckim (S);

W półśredniej Kapturski (S) zwyciężył Gauze (K);

W lekkośredniej Jankowski II (K) wygrał w 1 starciu przez podanie Heinze (S);

W średniej Fietz (S) uległ Skrzypczakowi (K);

W półciężkiej, występujący po dłuższej przerwie w barwach Stali Borowicz wygrał w 2 starciu przez podanie Koniecznego (K);

W wadze ciężkiej Grzelak (K) zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu red. Misurzewicz, punktowali: Chudziński, Nowak i Świetlik. (al)

Stal II (Poznań) Spójnia (Grodzisk) 13:7

Pięściarze Spójni (Grodzisk) ulegli w meczu o drużyn. mistrz. klasy B drugiej drużynie Stali w stosunku 7:13. Wyniki walk (od wagi muszej do ciężkiej):

Bania (St) pokonał w 1 starciu

Pływani

Spójnia (Pz) 106:79

Ogniwo (Szcz) 106:79

W towarzyskim meczu pływackim rozegranym na krytej pływalni w Poznaniu najsłabsza Spójnia pokonała Ogniwo (Szczecin) w stosunku 106:79.

Sznajder pokonał Grądzielewskiego

Kolejarz — Unia 6:2

Towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy poznańskim Kolejarzem a swarzędzką Unią, benjaminiem I ligi zapaśniczej, zakończył się po ciekawych

walkach zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:2.

Najwięcej atrakcyjną walkę stoczyli w wadze koguciej Sznajder i Grądzielewski. Zakończyła się ona jednogłośnie zwycięstwem punktowym Sznajdra, który dużą agresywnością popartą dobrą techniką sprowadził rutynowanego Kolejarza często w krytyczne sytuacje.

Pozostałe walki przyniosły następujące wyniki:

W muszej — Laskowski (U) wygrał jednogłośnie na punkty z Nikodemskim (K).

W półkowej — Kauch (K) po zastosowaniu kontry i zduszeniu mostka położył na łopatkę w 9 min. Matuszaka (U).

W lekkiej — Jakubowicz (K) przez zastosowanie klucza fińskiego położył w 10 min. Mieszkiela (U).

W półśredniej — Mielczak (K) już w 1½ min. położył słabszego fizycznie Brodziszewskiego (U).

W średniej — Nowaczyk (K) przez złamanie mostka wygrał w 7 min. z Kubiakiem (U).

W półciężkiej — Krawczyk (K) w 13 min. położył na łopatkę Wiciaka (U).

W ciężkiej — Leitgeber (K) niespodziewanie wygrał na punkty z Jończykiem (U).

Sędziował na macie ob. Smoczyński. (al)

Pięściarze GWKS

przegrali w Lublinie

Rozegrany w Lublinie towarzyski mecz pięściarski między miejscowym GWKS-em a Centralnym Wojskowym Klubem Sportowym zakończył się po ciekawych i stojących na dobrym poziomie walkach, niespodziewanym zwycięstwem CWKS-u w stosunku 11:9.

Najładniejsze walki stoczyli: Kołodyński z Kubowiczem, Matloch ze Strękiem i Franek z Grzelakiem.

Ogniwo

w finale mistrzostw

W niedzielę odbył się na Toronie ostatni mecz eliminacyjny Ogniwo — Kolejarz, który miał zadecydować o czwartym finale. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Ognia 5:2 (1:0, 3:1, 1:1), dla którego bramki zdobyli: Nowotarski, Kopczyński I, Maselko, Wołowski, Kopczyński II. Dla Kolejarza: Dybowski i Osmański.

Wiadomości z Ostrowa

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego drużyna bokserów ostrowskich osiągnęła niespodziewany sukces, remisując z liderem grupy — Włókniarzem z Kalisza 10:10. 2000 widzów było świadkami spotkań na przeciętnym poziomie, które jednak były interesujące. W ringu sędziował Chudziński, na punkty Gereth z Poznania — dobrze.

Wyniki techniczne od muszej do ciężkiej — na pierwszym miejscu gospodarze:

Kaszuba wygrał wysoko na punkty ze Stasiakiem. Coś wypunktował Baszczyńskiego. Nowaczyk — Kalisz zwyciężył na punkty Sobaszka. Kryjom wygrał z Białasem. Szczepaniak został zdyskwalifikowany w walce ze Ścigłą. Owczarek wygrał przez dyskwalifikację Włodarka. Celnier w 1 minucie znokautował Nowackiego. Pałat przegrał przez t. k. o. z Tomczykiem. Lewandowski Kalisz uzyskał punkty w. o. Różańskiemu poddał się w drugim starciu Mańka.

Poznańskie drużyny koszykowi żeńskiej odniosły podwójny sukces w Ostrowie, i tak: Kolejarz Poznań rozgromił ostrowską Stal w stosunku

63:4 (39:2). Kosze dla poznania zdobyli: Bajerówna — 22, Pawlakówna — 16, Pawicka — 8, Nowakowska — 5, Silska — 4, Jensch — 4.

Stal Poznań po zaciętej walce pokonała Kolejarza Ostrow — 36:13 (14:3). Kosze uzyskały Basiańska — 18, Łojowa — 12, Angielska — 4 i Kubiak — 2. Dla ostrowianek Bojanowska

— 5, Zdziemborska — 6 i Szlapekówna — 2.

Drużyna tenisa stołowego Koła Sportowego przy Spółdzielni Pracy „Przodownik” w Ostrowie zwyciężyła w towarzyskim spotkaniu Stal II Ostrow 7:3. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Mądry — 3, Hoffmann — 3. Dla ostrowianek Bojanowska

i double Mądry—Hoffmann.

Mecz bokserski Ogniwo (Wschowa) — Gwardia (Krotoszyn)

W hali sportowej w Krotoszynie odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy KS „Ogniwo” Wschowa a ZS „Gwardia” Krotoszyn. Przy bardzo licznej publiczności, mecz zakończył się zwycięstwem ZS „Gwardia” Krotoszyn w stosunku 11:9.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco: W wadze muszej Sekula (Gw) pokonał w 3 starciu na punkty Pawłowskiego (Ogn); w wadze koguciej Goldmann (Gw) wygrał na punkty w 3 starciu z Łukowskim (Ogn); w wadze półkowej I Młynarz (Gw) przegrał na punkty w 3 starciu z Puzianowskim (Ogn); w wadze

piórkowej II Urbaniak Stefan (Gw) pokonał w I starciu przez k. o. Lasotę (Ogn). W wadze lekkiej Grzegorzewski (Gw) przegrał w 2 starciu przez podanie się z Wiśniewskim (Ogn), w wadze lekkiej-półśredniej Stefański (Gw) wygrał w 1 starciu przez t. k. o. z Zielonką (Ogn), w półśredniej Marszałek (Gw) zremisował z Wiśniewskim (Ogn). W wadze lekko-średniej Rokicki Tadeusz (Ogn) wygrał walkowerem z powodu niestawienia się zawodnika Gwardii. W wadze średniej Snadny (Gw) wygrał w 1 starciu przez podanie się Kłosa (Ogn); w wadze półciężkiej Urbaniak Czesław (Gw) przegrał na punkty z Rokickim Janem (Ogn).

II liga kosza

AZS (Kraków) — AZS (Wrocław) 42:36

Stal (Świętochłowice) — Kolejarz (W-wa) 31:38

Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Toruń) 67:27

Kolejarz (Kraków) — Kolejarz (Gd.) 61:51

Tabela II ligi kosza

1. Kolejarz Gdańsk	8	514:475
2. Kolejarz W-wa	7	505:391
3. Kolejarz Toruń	7	410:385
4. Kolejarz Ostrów	7	472:389
5. Kolejarz Kr.	6	405:394
6. AZS Wrocław	6	401:406
7. AZS Kraków	4	344:425
8. Stal Świętochl.	0	374:560

Liga kobieca kosza

Kolejarz (W-wa) — AZS (W-wa) 42:45

Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Kraków) 25:41

I liga bokserka

Gwardia (Gdańsk) 17:3

Stal (Poznań)

Rozegrany we Wrzeszczu mecz bokserki o mistrzostwo I ligi pomiędzy gdańską Gwardią a Stalą — Poznań zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 17:3. Spotkanie stało na dobrym poziomie. Z drużyny poznańskiej najlepiej wypadli: Wojanowski, Manelski oraz Wojtkowiak.

W drużynie Gwardii wszyscy zawodnicy stanęli do walki dobrze przygotowani, przy czym szczególnie dobrą formę wykazali: Klinkosz Stefaniak, Kaczmarek oraz Pęk II.

Stal (Chorzów) — Kolejarz (Gdańsk) 12:8

II liga bokserka

Gwardia (Wrocław) — Stal (Wrocław) 12:8

Kolejarz (Bydgoszcz) — Budowlani (Myst.) 11:7

O puchar Polski

Łódź — Gdańsk 83:61

Stal Ib

Kolejarz (Leszno) 32:33

Wynik meczu koszykowi o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami Stali (Poznań) a miejscowym Kolejarzem zakończył się zwycięstwem Kolejarza w stosunku 33:32 (19:18).

STRONA 6

19 43